

Koronawirus w Polsce. Jest decyzja o zamknięciu szkół, żłobków i przedszkoli

Są kolejne ruchy władz w sprawie koronawirusa. - Podjęliśmy decyzję o zamknięciu wszystkich placówek oświatowych - powiedział premier Mateusz Morawiecki. Jak podkreślił, "lepiej być mądrym przed szkodą".



Koronawirus w Polsce. Rząd podjął radykalne decyzje (PAP)

- Mamy w Polsce 25, prawdopodobnie 26 przypadków zarażenia koronawirusem - powiedział szef rządu. Jak dodał, władze "chcą spowolnić maksymalnie możliwość rozprzestrzeniania się koronawirusa. - Powinniśmy się wystrzegać dużych skupisk ludzkich. Podjęliśmy decyzję o zamknięciu wszystkich placówek oświatowych - podkreślił. Szkoły, żłobki i przedszkola zostaną zamknięte na dwa tygodnie, od poniedziałku. Rządzący zalecają jednak by dzieci już w czwartek zostały w domu. - Przyrost chorych jest bardzo gwałtowny, konieczna jest izolacja - dodał premier.

- Reagujemy szybciej od innych, by minimalizować skutki rozprzestrzeniania się koronawirusa po całej Polsce. Odpowiedzialność jest kluczowa. My jesteśmy odpowiedzialni za całe społeczeństwo. Lepiej być mądrym przed szkodą - mówił Morawiecki.

Szef rządu zabrał głos na konferencji prasowej. Są na niej obecni również ministrowie: nauki i szkolnictwa wyższego, zdrowia, rodziny, pracy i polityki społecznej oraz edukacji. Konferencję poprzedziło posiedzenie rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego.

Koronawirus w Polsce. Decyzje ministrów

Po Morawieckim głos zabrał minister zdrowia Łukasz Szumowski. Apelował do tych, którzy nie będą uczęszczać do szkół czy uczelni. - To nie są ferie. To czas kwarantanny, czas, który powinniśmy spędzić w domu - mówił. Podkreślił, że w Polsce mamy 25 przypadków zakażenia koronawirusem. Sanatoria są placówkami medycznymi - nie zostaną zamknięte.

Następnie Dariusz Piontowski, minister edukacji narodowej, powiedział, że od czwartku zawieszone zostają zajęcia dydaktyczno-wychowawcze. Dodał, że jeśli rodzice nie mają, co zrobić z dziećmi, mogą zostawić je w placówkach. Nie będą jednak prowadzone zajęcia. - Decyzja nie wpływa na terminarz roku szkolnego - zaznaczył. Jak powiedział, nauczyciele pozostaną w gotowości do pracy, ale nie będą zmuszani do przychodzenia do niej.

Magdalena Maląg, minister rodziny, pracy i polityki społecznej, podkreśliła, że zamknięte będą wszystkie placówki opiekuńcze. Mówiła też o zasiłku, który będzie pobierany z budżetu państwa oraz o pracy zdalnej. - Nie jest potrzebne zwolnienie lekarskie wystarczy oświadczenie rodziców - przekazała.

Z kolei Jarosław Gowin podkreślił, że od 12 marca nie będą odbywały się zajęcia na uczelniach. Jak zwrócił uwagę, nie chodzi o zamknięcie uczelni. - Od jutra działalności zaprzestaną teatry, filharmonie, muzea, a także kina oraz szkoły artystyczne - mówił Piotr Gliński. - Praca naukowa w muzeach może być kontynuowana - doprecyzował.

Mówił o potrzebie zmiany zachowań takich jak pokazanie ręki. Dotknął łokciem ministra Piontowskiego, by zaprezentować alternatywę.